

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie odtwarzany Jezus Chrystus!
W imię Boże!
Rok założenia 1894
Wydanie główne
Za Wiarę i Ojczyznę!

Najpoczytniejsze ludowe pismo polityczne i społeczno-gospodarcze,
poświęcone walce o prawa ludu wiejskiego i należne mu stanowisko w państwie

Adres: Gazeta Ludowa dawniej Gazeta
Grudziądzka, Poznań, Fr. Ratajczaka 9
m. 9. Telefon nr 32-25.

Założyciel Wiktor Kulerski

P.K.O. Poznań nr. 208274
Pocztowe konto rozrach. Poznań 8 nr. 25

Nie damy skiby polskiej ziemi...

Pod tym hasłem obradował Poznański Sejmik Wojewódzki

W dniu 28 bm. obradowała sesja budżetowa Poznańskiego Sejmiku Wojewódzkiego.

Obrady otwarł p. nacz. Trzeciński w imieniu wojewody poznańskiego, prowadził je marsz. A. Michalski. Sejmik uczcił pamięć zmarłego Papieża Piusa XI, kard. Kakowskiego oraz Romana Dmowskiego. Marszałek złożył poza tym oświadczenie, że całe społeczeństwo zachodnie skutecznie potrafi się przeciwstawić wszelkiemu zaporowi zewnętrznemu.

Wysłano telegram do marszałka Śmigłego, w którym oświadczone, że Polska zachodnia stoi gotowa do walki.

Poza tym po przyjęciu do wiadomości sprawozdania p. wojewody — prezes Mikołajczyk złożył w imieniu Klubu Ludowego oświadczenie, którego treść podajemy w całości. Oświadczenie to przejął Sejmik do wiadomości rzeszystymi oklaskami.

Sejmik wybrał członków do Dyrekcji Wojew. Banku Pożyczkowego, a mianowicie dr Wiese, inż. Bujnicki, Jerzykiewicz i Drożdżik.

Po południu odbywało się posiedzenie komisji. Dziś 29 bm. w chwili drukowania numeru odbywa się drugi dzień posiedzenia Sejmiku.

Oświadczenie prezesa p. Stan. Mikołajczyka

Zbieramy się na posiedzenie Sejmiku Wojewódzkiego w dziejowej chwili, która wymaga od nas wszystkich Polaków wykazania największego skupienia powagi, a zarazem najwyższej gotowości i dyscypliny narodowej.

Z radością i dumą możemy stwierdzić, że z wszystkich stron kraju — od wszystkich warstw społecznych — płyną deklaracje gotowości do najwyższych ofiar krwi i mienia na rzecz obronności Ojczyzny. W ostatnich dniach chłopci całej Polski, zapominając o brakach i żalach, mocno i zdecydowanie powiedzieli, że gotowi są wystąpić każdej chwili i przeciw każdemu — kto by naruszył interesy Polski i honor Narodu Polskiego, że — na każdą zaczepkę bić będą mocno i skutecznie, że nie dadzą nikomu wydrzeć ani skiby ziemi polskiej.

Z ramienia Klubu Ludowego — w imieniu chłopów ludowców z Wielkopolski — pragnę oświadczyć — że nie mamy zamiaru być ostatni — wierni hasłu Kościuszki: „Żyw i broń” — przepojeni gorącą miłością do matki ziemi żywicielki — pragniemy

oświadczyć całej Polsce, że może być spokojną o swe zachodnie granice, bo na tej ziemi, na najdalej wysuniętych kresach, żyją i pracują, a w razie potrzeby wspólnie z całą ukochaną

armią polską walczyć będą potomkowie Drzymały, tak samo skutecznie, jak w chwili Powstania Wielkopolskiego.

Korfanty wraca do kraju

Katowice, (PAA). Do Katowic nadeszły ścisłe już wiadomości co do b. senatora W. Korfantego, który od kwietnia 1935 r. mieszkał w Czechach. Tuż przed wkroczeniem wojsk niemieckich do Czech w nocy z 14 na 15 marca. W. Korfanty uprzedzony o tym opuścił stałe swoje mieszkanie w Pradze i schronił się do innego miejsca. Po kilku dniach, gdy rygory stosowane przez niemieckie władze zostały złagodzone, p. Korfanty opuścił Pragę i pod przybranym nazwiskiem przejechał samochodem do Strassburga, skąd udał się do Paryża. Tam dotarła go wiadomość o procesie w Katowicach przed Sądem Okręgowym, w którym odbył się proces z powództwa W. Korfantego przeciwko Związkowi Górniczo-Hutniczemu

o zapłacenie podatku należnego władzom skarbowym oraz o zwrot podatku, zapłaconego przed laty przez p. Korfantego w imieniu Zw. Górniczo-Hutniczego. Sąd, po zbadaniu sprawy, uznał słuszność pretensji, dochodzonej przez p. Korfantego. Sprawa ta była punktem oparcia dla zarzutów, stawianych p. Korfantemu.

W Paryżu miał już możliwość W. Korfanty nawiązania kontaktu z licznymi przyjaciółmi Polski.

Katowicka „Polonia“ donosi, że Wojciech Korfanty, „ulegając licznym prośbom i naleganiom swych przyjaciół, zdecydował się wobec poważnej sytuacji międzynarodowej, wymagającej jego obecności w kraju, powrócić do kraju“.

Pożyczka Obrony Przeciwlotniczej

Z posiedzenia Rady Ministrów, odbytego we wtorek, ogłoszony został następujący komunikat:

W związku z podpisaniem przez P. Prezydenta RP uchwalonej przez Sejm i Senat ustawy o dotacjach na rzecz Funduszu Obrony Narodowej i o inwestycjach z funduszy państwowych, która wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia br., rada ministrów w dniu 27 bm. postanowiła w oparciu o wyżej wymienioną ustawę wypuścić wewnętrzną pożyczkę państwową przeznaczoną na cele rozbudowy lotnictwa wojskowego i artylerii przeciwlotniczej. Pożyczka ta pozwoli na zwiększenie dotychczasowych środków, które przeznaczone są z różnych źródeł na cele obrony narodowej, a w szczególności na cele obrony przeciwlotniczej.

W dniu 29 bm. ogłoszone zostanie rozporządzenie ministra skarbu w porozumieniu z ministrem spraw wojskowych, ustalające formy i warunki pożyczki. Pożyczka wypuszczona będzie w obligacjach i bonach pod nazwą: 5%-owa Pożyczka Obro-

ny Przeciwlotniczej“ oraz „3%-owe Bony Obrony Przeciwlotniczej“.

Madryt się poddał

We wtorek przedpołudniem Madryt został oddany wojskom gen. Franco.

Wojska republikańskie z miasta się wycofały.

Język niemiecki w czeskich urzędach miejskich

Praga, (PAA). Na mocy rozporządzenia czeskich władz miejskich w stosunku z magistratem oraz poszczególnymi wydziałami miejskimi dopuszczalny jest język niemiecki. Urzędnik, który nie włada językiem niemieckim musi w razie zgłoszenia się petenta Niemca, nawet w tym wypadku, gdy petent zna język czeski, używać swą niekompetencję i sprawę przekazać urzędnikowi, władającemu językiem niemieckim.

Szkoda, że nie przybyli

Prasa różnych odcieni zgodnie zauważyła pewne rysy charakterystyczne niedzielnego Zjazdu Gospodarczego Wielkopolskiego Tow. Kółek Rolniczych. Przede wszystkim silnie podkreśla prasa przykład roszumu, karność i patriotyzmu rolników wielkopolskich w tak ważnych chwilach, jakie Polska obecnie przeżywa. Przykłady te uwytkliły się przez przesunięcie codziennych bolączek materialnych na plan drugi, a wysunięcie na plan pierwszy gotowości obrony naszych granic, oraz przez odstąpienie — na propozycję prezesa Mikołajczyka — od dyskusji na tematy codzienne.

Szkoda jednak, że nie przybyli najazd, nie korzystając z zaproszenia p. wicepremiera Kwiatkowskiego i p. ministra Poniatowskiego. Pan wicepremier co prawda wytłumaczył się nawałem pracy i przysłał przynajmniej życzenia owocnych obrad, ale p. minister Poniatowski, najbardziej związany z rolnictwem, Zjazd Gospodarczy WTKR przymilczał.

A jednak szkoda, że nie przybyli. Naocznie więcej się zobaczy aniżeli z raportów ludzi, którzy na różne przejawy życia społecznego patrzą przez okulary okólników „konsolidacyjnych“, a łatwo mogą się pomylić i znowu przechrzytać. Dlatego lepiej by było, gdyby pan wicepremier Kwiatkowski był osobiście zobaczył postawę tego odłamu społeczeństwa wielkopolskiego i przekonał się, czy istotnie nie szkoda zarzucać projektu zjednoczenia narodu na jak najszerzej platformie, — zjednoczenia, któreby stworzyło warunki, w jakich kłopoty p. Kwiatkowskiego z oddłużeniem rolnictwa byłyby na pewno mniejsze.

A pan minister rolnictwa, czyż nie powinien był naocznie się przekonać, jak wygląda taki zjazd rolników, zorganizowanych w dobrowolnej organizacji panuje dyscyplina organizacyjna, jakie wyrobienie obywatelskie itd., czego to wszystkiego w organizacji przymusowej na dłuższą metę utrzymać się nie da, a przede wszystkim nie w stanie twórczym? Czyż tego wszystkiego minister rolnictwa nie powinien zobaczyć, choćby dlatego, aby skontrolować niektóre swoje zapatrywania i zmodernizować niektóre swoje zamierzenia? Tak, powinien — i dlatego szkoda, że nie przyjechali.

St. K.

Czas na wielkie decyzje

Naprzężona sytuacja między-narodowa scementowała całe polskie społeczeństwo. Uchwały wszystkich stronnictw politycznych — jedynie całość i niepodległość Polski mają na względzie.

Czas więc dzisiaj na wielkie posunięcia, na czyny które nie będą się liczyły z małostkami poszczególnych grup, czy osób. Sprawa wielką, obchodzącą bardzo żywo i głęboko wko-rzenioną w sercach obywateli — jest sprawa brzeska. Dziś należy ją zlikwidować.

Są ku temu warunki, możliwości. Dziś nam trzeba spokoju i równowagi wewnątrz kraju.

Musimy niejednokrotnie zrezygnować z zastarzałych sporów.

Jutro przecież przyjdzie nam pługi przekuć na armaty.

Stanąc wtedy musi w szeregu sator obok ludowca, endecka i socjalisty. Wtedy — w rowie strzeleckim nastąpi kompletna konsolidacja.

W Polsce nigdy nie nastąpi mechaniczne złączenie partij. U nas były, są i będą zawsze przeciwnie-stwa partyjne. Zjednoczenie może — mimo to nastąpić jeżeli zrezygnuje się z zasady wyłączności i zacznie się rozstrzygać losy Polski wspólnie na platformie interesu ponadpartyjnego. Wtedy trzeba jednak nie tworzyć złotych bałwanów ani budować zapor, a raczej odwrotnie trzeba tworzyć przegrody. Wyciąganie rąk ponad mury i płoty nie wystarczy. Trzeba te mury i płoty najpierw zniszczyć by ludzie mogli się wzajemnie do siebie zbliżyć!

„Mam swoje przekonania polityczne — nie tylko się ich nie wstydzę, ale dumny z nich jestem i uważam, że wszyscy mają prawo je mieć i wyznawać. Są jednak sprawy co do których wszyscy mimo różnicy przekonań jesteśmy zgodni — skonsolidowani” — mówił do 11 tysięcy chłopów w niedzielę w Poznaniu prezes Mikołajczyk.

Ludowcy swych przekonań się nie pozbędą. Manifestują jednak gotowość obrony granic i nieoddania nikomu „ani jednej skiby ziemi polskiej”. No bo całkiem słusznie uważają, że armia, obronność kraju,

jego wielkość jest troską całego narodu. Objaw ten jest bardzo piękny. Ale nie wystarczy tylko manifestacja, za nią musi przyjść czyn. — Nigdy prędzej nie skonsoliduje się narodu niż dzisiaj. — Nie dużo nawet ku temu trzeba wysiłku. Pamiętajmy więc — nie zaprzepaścić sytuacji, bo jutro może być za późno.

Swor.

Chłopi są gotowi! „Na każdą zaczepkę będziemy bić mocno i skutecznie”

W niedzielę odbył się w Krakowie walny zjazd delegatów Stronnictwa Ludowego powiatu krakowskiego. Na wstępie zebrania prezes Gajoch, skreśliwszy ogólną sytuację międzynarodową, wyraził pewność, że włościństwo polskie poniesie każdą ofiarę na rzecz Państwa. Po wzniesieniu przemówieniu prezesa Gajocha zebrani odśpiewali „Rotę”. Z kolei złożono sprawozdania z prac zarządu, po czym J. Migala wygłosił referat o sytuacji politycznej w Polsce. Referat zakończył się dyskusją. Następnie przyjęto przez aklamację rezolucję tej treści:

„Chłopi-ludowcy, zebrani na tegorocznym walnym zjeździe delegatów Stronnictwa Ludowego powiatu krakowskiego, w obliczu sytuacji politycznej, wytworzonej w Europie, zwracają się do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o przyspieszenie konsolidacji, celem zabezpieczenia

całości Państwa, oświadczając pełną gotowość do najwyższych ofiar krwi i mienia na rzecz obronności ojczyzny”.

W CAŁYM KRAJU

Do Warszawy nadeszły wiadomości o przebiegu zebrań Stron. Ludowego, których ostatnio odbyło się około 200 w całej Polsce. Wszędzie stwierdzono doskonały nastrój. Chłopi w uchwałach swych stwierdzają, że „na każdą zaczepkę będziemy bić mocno i skutecznie”. Wszędzie panuje duch ofensywy oraz pełna gotowość do czynu.

W uchwałach podkreślono również konieczność realizacji postulatów politycznych, wysuwanych przez wieś, zorganizowaną w szeregach Stronnictwa Ludowego. Na wszystkich zebraniach zapadły uchwały, analogiczne do ostatnich uchwał Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stron. Ludowego.

Po odroczeniu sesji parlamentarnej

Sesja izb ustawodawczych została odroczone na 30 dni. Uderzający w tej sprawie jest pośpiech. Ledwie skończyło się sobotnie posiedzenie Senatu, a już zjawił się przy ul. Wiejskiej dyrektor biura prawnego Prezydium Rady Ministrów, p. Paczoski z odpowiednimi zarządzeniami P. Prezydenta RP.

Wobec wypełnienia przez izby ich głównego zadania w sesji zwyczajnej, tj. uchwalenia budżetu i zamknięcia rachunkowych, mogło — jak zwykle bywało z końcem marca — nastąpić zamknięcie sesji, a jednak, wbrew dotychczasowym zwyczajom, przyszło tylko odroczenie. Wprawdzie pozostały niektóre projekty rządowe, ale to nie stanowi zasadniczej trudności, ponieważ rząd ma każdej chwili możliwość zwrócenia się do P. Prezydenta o zwołanie sesji nadzwyczajnej.

Sprawa stała więc tak: albo dwie sesje, zwyczajna i nadzwyczajna, z przegradzającą je zamknięciem pierwszej, — albo jedna, sesja odroczone. Nie wiemy, dlaczego czynnik decydujący wybrały tę drugą ewentualność. Możemy tu opierać się tylko na rozumowaniu. Gdyby sesja obecna była zamknięta i w maju lub czerwcu zachodziła potrzeba zwołania sesji nadzwyczajnej, to musiałby być podany dokładny program tej sesji, poza który nie mogłaby wychodzić inicjatywa zarówno rządowa, jak i poselska. Przy odroczeniu sesji obydwie czynniki, rząd i parla-

ment, zachowują pełną możność inicjatywy. W obecnej sytuacji politycznej niepodobna wymienić, do jakich spraw ta inicjatywa miałaby się odnosić. W każdym razie skala jest nieograniczona. Jednym z takich zagadnień, którego losów w tej chwili

przesądzać nie można, jest sprawa ordynacji wyborczej.

Przez odroczenie sesji rząd ma możliwość tak potrzebnego obecnie, elastycznego działania. Nie jest wykluczona także i ta ewentualność, że po 30 dniach odroczenia sesja będzie zamknięta.

Kłajpeda pod butem niemieckim

Zarządzeniem władz niemieckich zostały zawieszone wszystkie stowarzyszenia i organizacje litewskie w Kłajpedzie. Niemcy zaproponowali Litwinom kłajpedzkim utworzenie jednej organizacji litewskiej, której zostanie przeznaczony majątek za-

wieszonych organizacji.

Jednocześnie z zawieszeniem organizacji litewskich w Kłajpedzie została zlikwidowała i tamtejsza prasa litewska. Od 25 marca nie ukazuje się tam już żaden dziennik litewski.

W kilku wierszach:

Ze świata

Ludność tatarska na Krymie stawia coraz większy opór władzom szkolnym z powodu demoralizowania młodzieży, wyszydzania tradycji narodowych oraz obyczajów religijnych. W wielu osadach tatarskich rodzice zakazują dziewczętom uczęszczać do szkół, co wywołuje ze strony sowieckich władz administracyjnych surowe represje.

W Rzymie zaczęto zakładać na niektórych ulicach niebieskie lampy o niskim świetle. „Popolo di Roma” w odpowiedzi na zapytania czytelników informuje, że niebieskie lampy są zakładane w celach obrony przeciwlotniczej.

Podczas lotów pokazowych, urządzonych przez aeroklub w Lublinie, jeden samolot spadł nagle z wysokości 30 m na

ziemię i rozbił się, przy czym pilot poniósł śmierć na miejscu.

W okolicach Tokio odezwały się gwałtowne wstrząsy podziemne.

Jeden z 3 samolotów wojskowych w drodze z Brest do Cannes zawadził skrzydłem o słup telegraficzny i spłonął.

W miejscowości Autun (we Francji) bezrobotny Izidor Tedelchise zamordował swych sześciu dzieci w wieku od 4 do 12 lat, po czym zbiegł.

W pobliżu wyspy Vis na Adriatyku grecki statek „Valinos” rozbił się o skałę podmorską i zatonął. Załoga, złożona z 30 osób, zdołała się uratować.

Były premier Iraku, Hikmat Sulejman, oskarżony o zorganizowanie spisku przeciwko państwu, skazany został na karę śmierci.

Co piszą inni...

NIE BÓJ SIĘ RYZYKA...

Wobec zajęcia przez Hitlera Czech i Moraw oraz objęcia protektoratu nad Słowacją „Daily Express”, opierając się na niemieckim oryginalnym (bez późniejszych poprawek cenzuralnych) wydaniu „Mein Kampf” podkreśla, że złamanie umowy monachijskiej w oświeceniu własnych słów „Führera” bynajmniej nie stanowi niespodzianki.

Na str. 740 wydania „Mein Kampf” powiedziano:

„Granice państw ustalane są przez ludzi i przez ludzi określane. Jak granice Niemiec są wypadkowe i czasowe w wiecznie trwających zmaganiach politycznych, tak samo są nimi granice innych narodów. Z całą stanowczością zwrócić się muszę przeciw tym pisarzom narodowym, którzy w zdobywaniu terytoriów widzą „pogwałcenie świętych praw ludzkich”. Żaden z narodów świata nie pozostaje w posiadaniu choćby tylko jednego metra kwadratowego ziemi na mocy woli wyższej lub wskutek wyższego prawa.”

Dalej, na stronie 754, Hitler pisze:

„Politycznym testamentem narodu niemieckiego jest nie dopuścić, aby w Europie istniały dwa kontynentalne mocarstwa. W każdym usiłowaniu zorganizowania u granicy Niemiec drugiej militarnej potęgi musicie widzieć atak na Niemcy, czerpiąc z takiego faktu nie tylko prawo ale obowiązek przeciwstawiania się wszelkimi środkami tworzeniu takiego państwa, nawet przy użyciu broni, i zniszczeniu takiego państwa, jeśli już powstało.”

W innym miejscu (str. 158) Hitler pisze:

„Rozprawianie o pokojowym podboju gospodarczym świata było chyba największą niedorzecznością, którą kiedykolwiek stawiano jako przewodnią zasadę polityki państwowej.”

Jeszcze wyraźniej mówi o tym na stronie 741 wzmiankowanego dzieła, pisząc:

„Podobnie, jak praojcowie nasi ziemi, na której obecnie żyjemy, nie otrzymali z daru Niebios, lecz ponieważ ponadto odważyli się na walkę, tak samo musi przyszłość... tylko siłą zwycięskiego miecza dać nam ziemię.”

A dalej (str. 579):

„Rozsądny zwycięzca musi zawsze stopniowo swoje żądania przedkładać zwyciężonemu... Musi się bowiem z tym liczyć, żeby naród w oddzielnych tych naciskach nie dostrzegł dostatecznego powodu do schwytania za broń.”

Mottem zaś zasadniczym, powtórzonym na str. 129 i 463 „Mein Kampf” jest:

„Zaskakuj wroga od razu, bądź w przyjaźni z jego sąsiadami i nie bój się ryzyka.”

„Mein Kampf” — jak wiadomo — został później nieco poprawiony, jednakże metody, wskazane w pierwotnym tekście nie uległy zmianie.

Widzieliśmy to znowu w ostatnich dniach.

Ludowcy odnoszą pełny sukces w wyborach do Rad Gminnych

Wybory do Rad Gminnych są dalszym etapem wyborów samorządowych. Ludowcy w wyborach gminnych wystawiają własne listy, a po odniesionym sukcesie w wyborach gromadzkich zwyciężają w Radach Gminnych. Jeżeli chodzi o inne ugrupowania to poważną pozycję stanowią robotnicy zorganizowani w Stronnictwie Pracy, względnie w ZZP. Ozonowcy nie są zdolni wystawiać własnych list, to też nie będą mieli przedstawicieli w Radach Gminnych.

Stronnictwo Narodowe robiło wiele hałasu i odnosiło wielkie „zwycięstwa” na łamach swych pism partyjnych, rzeczywistość wykazała, że w samorządzie terytorialnym wsi nie będą mieli miejsca — a lokalne „zwycięstwa” endeków, tak wyolbrzymiane przez prasę, w wirze walki wyborczej gdzieś stopniały.

Przykładem niech będzie Bnin w powiecie śremskim, siedziba wybitnego naszego działacza prezesa Drożdżika. Po wyborach gromadzkich w Bninie, endecy na czele z miejscowym księdzem proboszczem krzyżeli na wszystkie strony świata, że wpływy ludowców w siedzibie Drożdżika topnieją — że tylko Stronnictwo Narodowe ugruntowuje swe wpływy. Jakże te wpływy wyglądają? W Bninie do Rady Gminnej nie wszedł ani jeden narodowiec — jedenaście mandatów otrzymali ludowcy i 1 Stronnictwo Pracy.

Pytamy się po co na łamach pism endeckich te wielkie sukcesy i nie tylko w Wielkopolsce, ale obecnie i w Małopolsce, kiedy rzeczywistość jest zupełnie inna. Przykładów moglibyśmy dawać wiele, uważamy, że nie czas i pora ku temu. Takich zwycięstw jak w Bninie będziemy mieli więcej, uwydatniają się one na każdym kroku. Przykładem może też być Damasławek w powiecie wągrowieckim, gdzie przy wyborach 5 komisji: gospodarczej, rewizyjnej, drogowej, sanitarnej, targowej weszli sami rolnicy-ludowcy i robotnicy.

Narodowcy i ozonowcy pozostali na swych szpaltach gazetowych — w pracy samorządowej ich nie ma. Podajemy wyniki:

POW. ŚREMSKIM

Bnin — 11 ludowców, 1 Stron. Pra.
Śrem — 10 lud., 6 robotn., 4 dzikich.

Książ — 9 lud., 2 robotn., 3 dzikich, 1 nauczyciel.

Dolsk — 8 lud., 3 Str. Pr., 3 ziemian, 2 dzikich.

Mosina — 7 lud., 8 Str. Pr., 1 rzeźnik

POW. KĘPNO

Kępno Północ — 12 lud., 2 Ozon, 2 dzikich.

Kępno Południe — 11 lud., 5 dzikich.

Laski — 12 lud., 1 S. N. 3 dzikich.

Opatów — 13 lud., 3 dzikich.

Podzamcze — 12 lud., 1 S. N., 1 Ozon, 2 dzikich.

Bralin — 12 lud., 2 Ozon, 1 S. Pr., 1 dziki.

Perzów — 15 rolników, 1 dziki.

Rychtal — 12 lud., 4 dzikich.

—o—

Pretensje niemieckie do... Islandii

Premier islandzki na interpelację posła socjalistycznego oświadczył w parlamencie:

Rząd niemiecki zażądał zezwolenia na utworzenie bazy lotniczej na terytorium Islandii Niemcy opierają swe żądania na starym traktacie, zawierającym klauzulę największego uprzywilejowania.

Premier wyjaśnił dalej, że Niemcom nie będzie mogło być przyznane uprawnienie, jakie nie zostało przyznane innemu narodowi.

Znowu zmiana tekstu przemówienia Hitlera

W londyńskich kołach dyplomatycznych zwracają uwagę, że cała prasa niemiecka, publikując dosłowny tekst przemówienia, wygłoszonego na balkonie teatru w Kłajpedzie, opuściła widocznie na polecenie nie-

windykacjach terenowych Niemiec.

Kancelarz mianowicie w przemówieniu swym, mówiąc o cierpieniach i walce mniejszości niemieckiej o prawo do życia, powiedział dosłownie:

„Wir befinden uns im wesentlichen am Abschluss unserer Wiedergutmachung“.

Zwrot powyższy w oficjalnym tekście przemówienia, podanym w prasie niemieckiej, został **wykreślony**

Spokojna przyszłość — przez oszczędność w PKO

niemieckich czynników miarodajnych ustęp przemówienia, głoszący o re-

„Sądzę, że na ogół znajdujemy się u kresu naprawy zła, które nam wy-

i nie znajdujemy go w żadnym dzienniku niemieckim.

Przy tej sposobności zwracają uwagę, że i w ub. roku prasa niemiecka na zlecenie niemieckich czynników miarodajnych zmieniła treść przemówienia Hitlera z dn. 11 września ub. roku, kiedy na zjeździe formacji partyjnych w Norymberdze padło znamienne zdanie o „braciach niemieckich, którzy na razie jeszcze nie mogą brać udziału w uroczystościach norymberskich”. Wówczas wiadomo było, że chodziło o Niemców Sudeckich, którzy też w kilka tygodni później zostali przy zastosowaniu znanych metod niemieckich złączeni z Rzeszą.

Następnego dnia, 12 września ub. roku, również w Norymberdze Hitler użył w odniesieniu do granic Rzeszy, zwrotu, że „granice Rzeszy z wielu (!?) stron są zupełnie uspokojone i, że Niemcy są zdecydowane granice te uważać odtąd za niezmiennie i ostateczne, dając w ten sposób Europie poczucie bezpieczeństwa i pokoju“.

I ten ustęp przemówienia jego został przez prasę niemiecką podany, w innym brzmieniu. A w kilka miesięcy później Niemcy poszli za Sudec, zagarnęli Czechy i Morawy, otoczyli opieką Słowację, lokując w niej swe garnizony i budując tam fortyfikacje, aż wreszcie zaszli do Kłajpedy.

Posel Slavik nie ustąpił Poselstwo czechosłowackie urzęduje

W Warszawie rozeszły się pogłoski, że ambasada niemiecka zwróciła się do poselstwa czechosłowackiego w sprawie przejęcia czynności i gmachu przez ambasadę Niemiec. Jednak poseł czeski w Warszawie minister Slavik zdecydowanie odmówił żądaniom niemieckim.

Według wiadomości podanych przez „Kurier Warszawski”, gdy ambasador niemiecki v. Moltke zwrócił się do posła czechosłowackiego min. Slavika z żądaniem przekazania czynności, p. min. Slavik udzielił następującej odpowiedzi:

„Żałuję bardzo, Panie ambasadorze, ale nie mogę Pana przyjąć, dopóki niemiecki żołnierz znajduje się na ziemi Czechosłowackiej. Republika Czechosłowacka istnieje „de iure”, jak to stwierdziły już niektóre wielkie mocarstwa, i nie mogę Panu oddać ani gmachu, ani inwentarza.“

Wobec nieuznania przez poselstwo czechosłowackie w Warszawie zaboru Czechosłowackiego działają w dalszym ciągu normalnie.

Posel Slavik wyjeżdża do Ameryki. W Warszawie urzędować będzie jego zastępca.

Praca najpierw dla Niemców

Praga (PAA). W Pradze, Brnie i innych miastach protektoratu, utworzono niemieckie urzędy pośrednictwa pracy. W myśl instrukcji, wydanych przez władze okupacyjne pracę w zajętych obszarach mają otrzymywać przede wszystkim Niemcy. Bezrobotni Czesi będą wysyłani na roboty publiczne w głąb Rzeszy. W pismach niemieckich Czech i Moraw ukazały się ogłoszenia, wzywające wszystkich bezrobotnych Niemców do rejestrowania się w niemieckich urzędach pośrednictwa pracy.

W Pradze wezwano wszystkie stenotypistki, o ile są Niemkami w myśl ustaw niemieckich, do rejestrowania się w wydziale dla polityki socjalnej przy praskim urzędzie pracy.

Zyski Niemiec w Słowacji i Rumunii

Układ o protektoracie nad Słowacją pozwala Niemcom na skrócenie linii obronnej dawnych 1500 kilometrów granicy niemiecko - czechosłowackiej do 240 kilometrów od Morawskiej Ostrawy po Dunaj. Na tej linii Niemcy mają zamiar budować nową „Linie Zygfryda” od wschodu.

Równocześnie zawarcie układu gospodarczego z Rumunią, co nastąpiło w ub. tygodniu, zbliża Niemcy do pokrycia swego zapotrzebowania na żywność i ropę jakkolwiek nie można mówić zwłaszcza, jeżeli idzie o ropę naftową — o pokryciu całego zaopatrzenia.

Czy układ uwzględni wszystkie żądania wysunięte przez Niemcy — trudno ustalić, przypuszczają jednak, że Niemcy uzyskały to czego mogły się spodziewać w Rumunii dla potrzeb swojego planu czteroletniego.

Amnestia powszechna w Jugosławii

W Jugosławii ukazał się dekret regencji o amnestii powszechnej dla wszystkich wykroczeń, popełnionych przed dn. 5 lutego roku bież.

O rząd obrony narodowej w Anglii Gotowi oddać teki aby dopuścić opozycję do rządu

Dzienniki angielskie donoszą, że czynione są usiłowania rozszerzenia podstaw obecnego rządu Wielkiej Brytanii przez wciągnięcie doń członków Partii Pracy i opozycji liberalnej. W ciągu ostatnich kilku dni premier Chamberlain i lord Halifax prowadzili rokowania z leaderem opozycji i przewodcą Labour Party, posłem Attlee oraz posłem Greenwood.

Sprawozdawca polityczny „Daily Mail” twierdzi, że labourzystom zaoferowano szereg tek w gabinecie i kilka stanowisk wiceministrów w rządzie. Dotychczas jednak rokowania nie dały wyniku pozytywnego,

prawdopodobnie jednak będą one prowadzone nadal, ponieważ kilku członków gabinetu, a przede wszystkim lord Halifax, przekonanych jest, że w obecnych warunkach koncentracja wszystkich sił narodowych jest koniecznością.

Niektórzy członkowie gabinetu, podkreśla sprawozdawca polityczny „Daily Mail”, tak dalece pragną doprowadzenia do koncentracji narodowej, że gotowi są zrzec się swych tek, aby umożliwić rekonstrukcję rządu i wprowadzenie doń przedstawicieli pozostałych grup politycznych.

Zięć zabił teścia

W Sieradzu przy ul. Warszawskiej i rozegrała się tragedia rodzinna. Zamieszkały pod tymże adresem szewc Władysław Swiniarski przed dwoma laty pobrał się z Zofią Szczepaniakówną, szwaczką.

Pożycie ich nie było szczęśliwe, ponieważ Swiniarski był chory na oczy, a żona jego, piękna kobieta, cieszyła się powodzeniem. W rezultacie po pewnym czasie opuściła męża. Mimo to nadal spotykali się i Swiniarska wraz ze swym ojcem Janem, maltretowała męża, zmuszając go do płacenia na jej utrzymanie.

Na tym tle dochodziło do częstych awantur, a szczególnie między teściem i zięciem. Gdy Szczepaniak przybył do Swiniarskiego i groząc mu zażądał wypłacenia pewnej sumy dla córki, przy czym zamknął drzwi aby uniemożliwić ucieczkę zięciowi, Swiniarski chwycił nóż i

wbił teściowi w lewy bok, po czym otworzył okno na parterze i zbiegł.

Po pewnym czasie udał się do policji i zameldował o zjawieniu. Rannego Szczepaniaka odwieziono do szpitala, gdzie zmarł.

Straszny czyn nieuleczalnie chorego

Krwawa tragedia rozegrała się w Żeraniu pod Warszawą. Zamieszkały tam 36-letni cieśla, Klemens Ostępczuk, od dawna chorował. Ostatnio lekarze stwierdzili, że jest on chory na raka i że choroba w obecnym stadium jest nieuleczalna. Ostępczuk postanowił odebrać sobie życie. Równocześnie powziął decyzję zabicia swego 6-letniego syna Stefana, nie chcąc zostawić go bez opieki.

W sędzie cywilnym przy stołecznym Sądzie Okręgowym toczy się obecnie seria procesów o odszkodowanie na tle katastrofy pociągu Lux-Torpeda, który w marcu 1937 r. zderzył się z pociągiem towarowym na

stacji Rudniki.

Katastrofa ta głośna była na Śląsku, gdyż pociąg ten kursował między Katowicami a Warszawą. W jednej z takich spraw zapadł wyrok pierwszej instancji, zasądzający na rzecz Józefa Dżicisiaka, syna rolnika z Rudnik, odszkodowanie w wysokości 5000 zł, 12-letni Dżicisiak w czasie katastrofy stał na platformie pociągu, z którym zderzyła się Lux-Torpeda i doznał strzaskania nogi.

Wypadł z pociągu w czasie biegu

Na szlaku kolejowym Rogów—Piływia wypadł z pociągu osobowego zdążającego w kierunku Warszawy 22-letni Stanisław Gaworzyński, zam. we wsi Paprotnia, gm. Lubania, pow. rawskiego.

Gaworzyński odniósł ogólne ciężkie obrażenia ciała i przewieziony został do szpitala w Łodzi.

Siostra przyczyną zamordowania brata

Wstrząsająca zbrodnia miała miejsce we wsi Trojanów pow. kaliskiego. Zamieszkały tam Leon Skotowski oraz jego siostra Józefa Niewiesiowa i mąż jej Michał pozostawali w niezgodzie, przy czym powodem jej były sprawy majątkowe. Doprowadziło to wreszcie do tragicznego epilogu.

Niewiesiowie postanowili pozbyć się brata i w tym celu zwrócili się do niej. Józefa Konstantego Brzezińskiego, któremu obiecali 500 zł za zabójstwo Skotowskiego. Zbrodniarz udał się wieczorem pod zagrodę Skotowskiego. Tutaj towarzyszący Brzezińskiemu niej. Zardecki wywołał z mieszkania wieśniaka. Gdy ten znalazł się na podwórzu, Brzeziński zażądał mu kilka straszliwych ciosów siekierą w głowę, miażdżąc mu czaszkę.

Przez dłuższy czas zbrodniarze ukrywali się przed okiem władz, jednak śledztwo policyjne doprowadziło do ujęcia przestępców, którzy obec-

nie stanęli przed sądem okręgowym w Kaliszu. Sąd skazał Brzezińskiego na 12 lat więzienia, Zardeckiego na 1 rok więzienia, Michała Niewiesia na 10 lat więzienia i siostrę denatę Niewiesiową na 7 lat więzienia.

—:—

Udający do Sowietów zabójca odebrał sobie życie na widok policji

Surgunt Józef, mieszkaniec miasteczka Zaostrowieckiego, powiatu niewieskiego, wszedł do mieszkania swej narzeczonej Jadwigi Boruchów-

ny, którą 2 strzałami z pistoletu zranił.

Po strzałach, przekonany, że ją zamordował, Surgunt wybiegł z miasteczka i kierując się w stronę granicy usiłował udać się do Rosji Sowieckiej. Po drodze wstąpił jednak do swego krewnego na tzw. „chutorach” Zaostrowieckich, gdzie dogonił Surgunta patrol policji, ścigający go za usiłowanie zabójstwa.

Na widok policji Surgunt wystrzałem w skroń pozbawił się życia.

Zwłoki kobiety w hotelu

W jednym z hoteli bydgoskich dokonano strasznego odkrycia. W pokoju służba hotelowa znalazła zwłoki kobiety w wieku około 25 do 26 lat. Przybyła ona podobno z Krakowa i zamieszkała w hotelu. Przy denatce nie znaleziono żadnych dokumentów. Na podstawie książki hotelowej stwierdzono, iż jest to Janina Zalewska, zam. w Krakowie przy ul. Wielopole 18.

Zwłoki denatki przewieziono zostały do kostnicy miejskiej przy ul.

Szubińskiej, gdzie nastąpi sekcja zwłok. Na razie nie zdołano stwierdzić, przyczyny zagadkowej śmierci młodej dziewczyny.

Zakatował żonę na śmierć

Opinia tutejsza poruszona jest do głębi bestialską zbrodnią. Pomiędzy małżonkami Apolonią a Wincentym Żarnowskimi z Buku Góralskiego (pow. brodnicki) doszło do nieustalonych na razie przyczyn do scysji, w wyniku której Żarnowski w tak be-

stiański sposób pobił swą 58-letnią żonę, iż ta wskutek doznanego obrażenia zmarła. Męża-tyrana aresztowano. Zwłoki ofiary zabezpieczono do dyspozycji władz prokuratorskich, które zarządziły przeprowadzenie sekcji. Dochodzenia w toku.

JERZY MARIUSZ TAYLOR

Kolonia Na Grobli

61)

Gości zeszło się co niemiara. Cała Bierstuba wypełniła się po brzegi. Wdowa Klein z wypiekami na twarzy dwoiła się i troiła, obsługując gości, którzy ze smakiem zapijali piwo, teraz już jej własnej produkcji, zagryzając znakomitą przysmakami w rodzaju przysmażonych nówek wieprzowych, względnie chrupiące świńskie ucho pływające w tłuszczu z dodatkiem jarmużu. Do tego wszystkiego już zupełnie za darmo otrzymać każdy gość w tym tak uroczystym dniu po głębokim talerzu pysznego rosółu, w którym gotowały się tylko co sporządzone delikatesy.

Wdowa Klein była tego wieczora zbyt zaafektowana i przejęta, aby mogła przysiąc się do stołu i uciąć sąsiedzką pogawędkę, albo choćby tylko posłuchać, o czym mówią. A szkoda! Byłaby się dowiedziała bardzo ciekawych rzeczy.

Chłopa w izbie było pewnie ze czterdziestu. Napchało się tego, że nie wetknąłby już chyba nawet szpilki, ale o brak miejsca gospodyni troszczyć się nie potrzebowała, bo

widziała przecież, że zeszli się wszyscy godniejsi. Był i sołtys, i pastor, i pisarz gminny i kierownik spółdzielni, no i co do jednego najzamożniejsi gospodarze.

Po wypróżnieniu kilku antałków rozwiązały się języki i zrobił się gwar, więc orkiestra — cieśla z inwalidą — widząc, że nie tu po nich, wymknęli się chyłkiem do sklepu, aby na uboczu uraczyć się świeżym piwkiem, a w ślad za nimi — strzeżonego Pan strzeże — wysunęła się i wdowa.

A w piwiarni przy wielkim stole, rozprawiano tymczasem coraz głośniej o tajemniczej wizycie, jaką księżna złożyła niedawno sołtysowi. Uczynienie z tej sprawy przedmiotu dyskusji publicznej było do pewnego stopnia nietaktem, chociażby ze względu na obecność młynarza, którego rzecz dotyczyła bezpośrednio. W innych warunkach też nikt by sobie na to zapewne nie pozwolił. Ale mocne piwo, do którego wdowa Klein, zdaniem niektórych, dodała nieco za dużo chmielu, uderzyło już

wszystkim do głowy, a wizyta księżny, jako zdarzenie bądź co bądź niepospolite, zajmowało dotąd umysły, nie liczone się więc z możliwością wywołania gniewu sołtysa.

Zaczęło się od tego, że gruby rzeźnik Teodor Raschfresser zagadnął o te odwiedziny młodego Petera Lappe — sekretarza gminnego. A młody Lappe, chcąc się zapewne pochwalić swymi dobrymi informacjami, udzielił mu w tej sprawie wyczerpujących wyjaśnień.

— Przyjechała sama, tylko z synem. Tak sobie, po sąsiedzku. Konie mieli oboje nietęgę, ale ubrani byli jak te lalki. Szczególnie Seine Durchlaucht. Wyglądała prawie jak nieboszczyk cesarzowa Augusta, wiecie już, ta żona cesarza Wilhelma. A syn...

— Ale skądże syn? Jaki syn? — dziwił się rzeźnik gryząc zaciekle tłustą suchą kiełbasę. — Przecież ona nigdy nie miała żadnego syna. Skąd się wziął?

Sekretarz gminny wydał wargi z wyrazem niesmaku. Był to młodziwiec bardzo wytworny i wielce pyszniący swoim stanowiskiem i zaufaniem, jakie mu okazywał sołtys.

— Za dużo uwagi poświęcał szlachetstwu, a za mało światu, wuju Raschfresser — oświadczył. — Prze-

cież u nas każde dziecko zna tę historię, ale ja jej wam opowiadać nie będę, bo to są rzeczy zanadto zawile na wasz umysł. Nie zrozumielibyście, wuju Raschfresser.

Rzeźnik był trochę urażony, ale nie pokazał tego po sobie, bo wiedział, że z sekretarzem gminy trzeba dobrze żyć.

— Niech będzie — zgodził się pochłonawszy resztki kiełbasy i obcierał sobie usta rękawem. — Ale po co ona tu przyjeżdżała? Czego może taka wielka pani chcieć od chłopów?

— To i my byśmy radzi wiedzieć — odezwano się kilka głosów.

Ci, którzy się odezwali, siedzieli najbliżej, ale dalsi też poczęli przerywać prowadzone dotąd pogawędki i przysuwać się do sekretarza z głośnym szuraniem krzesel. Pochwycone urywki rozmowy o ciekawym wydarzeniu zainteresowały wszystkich. Wywołało to zrozumiałe zaniepokojenie sekretarza, który nie liczył wcale na rozszerzenie ram swego dialogu z rzeźnikiem.

Z tego nieprzyjemnego położenia wybawił go sam sołtys.

Str. 2

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wiadomości bieżące

Czwartek, 30 marca 1939 r.

Czwartek: Siedmiu bol. NMP.

Wschód słońca: 5.17; zachód 18.03

Piątek: Balbiny

Wschód słońca: 5.14; zachód 18.05

Sobota: Teodory

Wschód słońca: 5.12; zachód 18.07

WYKOPANO KOŚCI LUDZKIE

Poznań. Robotnicy zatrudnieni przy kopaniu fundamentu pod nowo budujący się dom przy ul. Nad Wierzbakiem 31 natrafili na spruchniałe kości ludzkie, które zostały na miejscu zabezpieczone.

PRZESTĘPCZY STARZEC

Poznań. Został ujęty Pruszyński Bartłomiej, lat 71, stróż domu nr 15 przy ul. Strumykowej, tamże zamieszkały, który od czterech lat dopuszczał się czynów nierządnych z nieletnimi dziewczynkami w wieku od 9 do 14 lat. Pruszyński anonizował małoletnie dziewczynki i zmuszał je do anonizowania siebie. Dotychczas ujawniono 10 poszkodowanych dziewczyn. Wydział Śledczy prowadzi dochodzenie — poszukując dalsze poszkodowane osoby.

POCIĄG UCIAŁ NOGĘ SAMOBÓJCZY

Poznań. Rzucił się pod pociąg na jednym z torów kolejowych przebiegających przez Górczyn, pozostający bez pracy Marian Witkowski, zamieszkały na terenie ogródków działkowych im. ks. Skorupki. Koła pociągu ucięły samobójcę lewą nogę i zmasakrowały ciało. Na miejsce wypadku zawezwano Pogotowie Ratunkowe, które po nałożeniu opatrunków, przewiozło desperata do szpitala miejskiego, gdzie dokonano niezwłocznie niezbędnych zabiegów chirurgicznych. Stan samobójcy budzi poważne obawy.

W ŚWIETLICY ZW. REZERWISTÓW PODRZUCIŁA DZIECKO

Poznań. Onegdaj ujęto 25-letnią Apolonie Witkowską, służącą, pannę, bez stałego miejsca zamieszkania za podrzucenie dziecka w dniu 9 listopada ub. r. w świetlicy Al. Marcinkowskiego 26, m. 25 oraz 51-letnią Wandę Maćkowiak, świetlicową Zw. Rezerwistów, zam. przy Al. Marcinkowskiego 26, m. 25, która wiedziała o podrzuceniu dziecka przez Witkowską Apolonie, a zgłosiła je jako podrzucone przez nieznaną kobietę, celem wyłudzenia pieniędzy w Opiece Społecznej.

UJĘTO SPRAWCĘ KRADZIEŻY WORKA

Krotoszyn. Swego czasu skradziono worek pocztowy w autobusie, nadany w agencji pocztowej w Bożęcicach. Złodziej skradł worek w Koźminie, gdzie autobus na chwilę się zatrzymał. W worku oprócz listów znajdowało się 300 złotych gotówki. Po dłuższym śledztwie, policja wykryła sprawcę tej kradzieży, w osobie Stefana Babki z Jaraczewa, którego obecnie aresztowano i osadzono w więzieniu ostrowskim.

ULEGŁ KATASTROFIE, JADĄC NA POGRZEB ŻONY

Toruń. W szpitalu toruńskim zmarła ostatnio mieszkanka Lubawy śp. Maliszewska. Dowiedziawszy się o zgonie swej żony, mąż zmarłej Władysław Maliszewski wyjechał samochodem do Torunia, aby poczynić przygotowania do pogrzebu. W drodze jednak w pobliżu Brodnicy samochód zarzucił i wpadł na przydrożne drzewo, wskutek czego Maliszewski doznał poważnych obrażeń i zamiast na pogrzeb zmuszony był udać się pod opiekę lekarską.

TAJEMNICZE POSTACIE W PASIE GRANICZNYM

Chojnice. Do obozu p. Rudnika w Borowym Młynie, w pow. chojnickim, weszło 4 młodzieńców, którzy zdradzając wielki niepokój, prosili gospodarza o nocleg. Z braku miejsca musieli udać się do następnej, p. Żmudy - Trzebiatowskiego, donosząc, że w następnym dniu udają się do Łodzi. Poddani rewizji młodzieńcy nie mogli się niczym wylegitymować i posiadali razem 5 gr gotówki. Straż Graniczna odprowadziła ich na posterunek w Brzeźnie.

UWAGA PRZED CYGANKĄ — OSZUSTKĄ

Chełmno. We wsi Bińkówce powiat chełmiński zjawiała się cyganka — oszustka, która w czasie wróżenia wyłudzała od pewnej gospodyni 210 zł i więcej do tej wsi nie powróciła. Rysopis cyganki: wzrost średni, lat około 30, szczupła, włosy i oczy czarne na górnej wardze ma brodawkę. Ubrana w czarną suknię w czerwone kwiaty na głowie chustka w niebieskie kropki. Być może, że cyganka ta zjawia się w innych miejscowościach na terenie Pomorza. O wypadku pojawienia się jej należy zgłosić w najbliższym Posterunku Policji.

MASA MYDLANA ZAPALIŁA SIĘ W CZASIE GOTOWANIA

Grudziądz. W wytwórni mydła „Rekord” w Grudziądzu, własność Marty Kamińskiej, powstał pożar. W czasie gotowania w kotle napełnionym masą mydlaną w ilości około 8000 kg powstał otwór, przez który masa wyciekała do paleniska, co spowodowało zapalenie się masy. Ogień ugasiła straż pożarna.

ZAMACH SAMOBÓJCZY NIEZNANEGO MĘŻCZYZNY

Bydgoszcz. W godzinach popołudniowych znaleziono na ulicy Matejki pewnego mężczyznę, który leżąc na chodniku wyl się w boleściach. Przechodnie pospieszyli z pomocą, zaś przywołana karetka pogotowia odwiezła desperata do szpitala na Bielawki, gdzie dzięki energicznemu zabiegom lekarskim uratowano mu życie. Stwierdzono silne zatrucie wskutek zażycia większej ilości esencji octowej w celu samobójczym. Jak dotąd personalii desperata nie udało się stwierdzić, gdyż odmawia on wszelkich wyjaśnień. Sądząc z wyglądu mężczyzna liczy około 22—24 lat. Jakkolwiek stan zdrowia chorego jest poważny, życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo.



gdy bóle reumatyczne
i artretyczne odczuwają się czujesz się najniezwyklejszym z ludzi. Produkty wadliwej przemiany materii pomagają rozpuszczać i wydalać z organizmu sól owo-cowa MINEROGEN F.F. Dostać ją można w każdej aptece.

DWAJ URZĘDNIKY DOPUŚCILI SIĘ MALWERSACJI W ZARZĄDZIE MIEJSKIM

Toruń. W wydziale zdrowia i opieki społecznej zarządu miejskiego w Toruniu ujawnione zostały nadużycia, których dopuścili się dwaj urzędnicy: kierownik referatu Wilhelm Meder i pracownik kontraktowy Alfons Dembecki. Bezpośrednio po ujawnieniu nadużyć urzędnicy ci sprzeniewierzoną sumę w kwocie 351,40 zł zwrócili tak, że wydział zdrowia i opieki społecznej żadnych strat nie poniósł. Nie przeszkadza to jednak, że niesumiennych urzędników natychmiast zwolniono z zajmowanych stanowisk i sprawę skierowano do prokuratora. Nadmienić wypada, że początkowo kursowały po mieście wersje, jakoby nadużycia popełniono na szkodę Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym, co nie odpowiada prawdzie.

SEKTA BADACZY PISMA ŚW. PRZY PRACY

Bydgoszcz. Od pewnego czasu grasują znowu w Bydgoszczy sekciarze i chodzą od domu do domu kolportując broszury pt. „Wolność, Wiara i Sumienie”, wydane przez sektę Badaczy Pisma św. Sekciarzom należy dać porządną odprawę i nie wpuszczać ich do mieszkań.

ZACZADZENIE CAŁEJ RODZINY

Łódź. W nocy uległa zbiorowemu zaczadzeniu rodzina 45-letniego Efraima Papiera, zamieszkałego przy ul. Sokołowskiej 9. Stan Papiera, jego żony, oraz trojga dzieci jest bardzo poważny.

PORODZIŁA TROJACZKI ŻONA MAŁOROLNEGO

Nasielsk. Żona małorolnego Antoniego Zaleskiego, zamieszkała we wsi Krzyki-Zawiski, pow. nasielski porodziła onegdaj trojaczki dwie córeczki i jednego chłopca.

NACZELNIK URZĘDU POCZTOWEGO PRZED SĄDEM

Radom. Na ławie oskarżonych, przed Sądem Okręgowym w Radomiu, zasiadł Karol Łyczko, naczelnik urzędu pocztowego w Iłży, pod zarzutem szeregu malwersacji i defraudacji drobnych kwot przeznaczonych na cele gospodarcze. Sąd skazał Łyczkę na rok więzienia i 2 lata pozbawienia praw obywatelskich.

WOREK Z POCZTĄ SKRADZIONO W AUTOBUSIE

Radom. Nieznany sprawca skradł worek pocztowy z autobusu, zdążającego z Iłży do Radomia. W worku mieściły się pieniądze oraz listy polecane, nadane przez urząd poczt. w Iłży. Policja wszczęła energiczne śledztwo.

SPŁONEŁY LEKARSTWA WARTOŚCI 30 TYSIĘCY ŻŁ

Skożów. W aptece Franciszka Olszaka w Skożowie na Śląsku Cieszyńskim wybuchł groźny pożar, który powstał od rozpalonego pieca w laboratorium. Ofiarą ognia padła większa ilość lekarstw i chemikaliów. Straty wynoszą przeszło 30 tys. złotych. Dzięki energicznej akcji udało się uratować część apteki i sąsiednie budynki.

TRAGICZNY WYPADEK PRZECHODNIA

Warszawa. O północy na rogu ul. Słowackiego i Podczaszynskiej dostał się pod tramwaj nr „15” przechodzący przez jezdnię urzędnik (Antoni Chojnacki, ponosząc śmierć na miejscu.

NAGŁY ZGON FABRYKANTA

Warszawa. Wczoraj, w czasie nalożenia na miasto (ćwiczenia LOPP) na rogu Leszna i Karolkowej zasłabł nagle i zmarł przed przybyciem pogotowia, 42-letni fabrykant, Józef Wejtowicz.



NIE CZUŁY NA
WSTRZĄSY
UDERZENIA

CYMA

SKOK Z 1-GO PIĘTRA

Warszawa. Z okna klatki schodowej pierwszego piętra domu przy ul. Mickiewicza 26 na Żoliborzu wyskoczył 22-letni Józef Mireński, który doznał ogólnych potłuczeń i złamania podstawy czaszki. Przewieziono go w stanie ciężkim do Instytutu Chirurgii Urazowej.

OBWAŁOWANIE WISŁY

Płock. Wydział Powiatowy w Płocku przystąpił do prac nad obwałowaniem nizin nadwiślańskiej Dobrzyków — Radziwie na przestrzeni 7 km. Dotychczas lewy brzeg Wisły, przy wyższym poziomie wody był całkowicie zalewany na przestrzeni kilku kilometrów, narażając na poważne straty ludność okolicznych wiosek oraz przedmieścia płockiego Radziwia.

DWA RAZY SKAZANY NA ŚMIERĆ — ZNÓW PRZED SĄDEM

Warszawa. Przed trybunałem apelacyjnym stanął mieszkaniec Rzęczy, Michał Kluczkowski, skazany niedawno przez sąd okręgowy dwukrotnie na karę śmierci przez powieszenie za zamordowanie grajków weselnych, braci: Bazylego i Grzegorza Łabów. Tłem zbrodni była nienawiść z powodu zachowania się Łabów wobec oskarżonego, którzy ośmieszyli go na weselu. Kluczkowski zadał drzemiacym grajkom dwa ciosy siekierą w głowę. Trybunał apelacyjny postanowił poddać oskarżonego powtórnemu zbadaniu przez psychiatrów i rozprawę odroczył.

NIEZWYKŁY ZAMACH SAMOBÓJCZY SZALEŃCA

Warszawa. W nocy targnął się na życie w niezwyklej okolicznościach b. student uniwersytetu 28-letni Józef M. M. wy-dostawszy się w białiznie z mieszkania przez okno, przebiegł głównymi ulicami na ul. Łozińskiego i wtargnął do Domu Akademickiego, gdzie po wybieciu szyby w oknie wyskoczył z I piętra na ulicę. Szale-niec nie doznawszy żadnego szwanku biegł dalej na ul. Jabłonowskich i tam za-trzymali go szoferzy, którzy odstawili go do szpitala.

ZAGADKOWY SAMOBÓJCA

Warszawa. Na przejeździe Czaplowa-na pod pociąg pospieszny Lwów—Warsza-w arzucił się jakiś mężczyzna, ponosząc śmierć. Przy zabitym nie znaleziono żadnych dokumentów.

SPADAJĄCA SOSNA ZABIŁA DRWAŁA

Włodawa. W lesie pod wsią Kuźawka w pow. włodawskim zdarzył się tragiczny wypadek. Mieszkaniec tejże wsi Adam Kozioł ścinając wielką sosnę nie usunął się w porę i został przez padające drzewo przygnieciony ponosząc śmierć na miejscu.

Celem powiększenia kapitału zakładowego, zaprowadzonego rentownego przedsiębiorstwa futrzanego, są do odstąpienia 200 udziałów a 500,— zł udział w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością. Nabywanie większej ilości udziałów daje możliwość współpracy wzgl. posady, również nie fachowcom. Udziały może nabyć każdy w dowolnej ilości pojedynczo.

Działalność przedsiębiorstwa: Skup surowych skór na terenie całej R.P. Hurtowa i detaliczna sprzedaż skór i futer. Wyczerpujące oferty tylko chrześcijan należy kierować do administracji „Gazety Grudziądzkiej” nr 20.

Sprzedaż surowców na eksport. Import skór futrzanych. Manipulacja wyprawy Kuśnierstwo.

Sprzedam

pół morgowe działki budowlane, położone w okolicy lesistej, nad wielkim jeziorem, przy szosie wojewódzkiej, 20 kilometrów od Poznania. Miejscowość Bnin, pow. Śrem. Piśmienne zgłoszenia do „Gazety Grudziądzkiej” pod nr. 208.

Sprzedam

dom mieszkalny z 2 morgowym ogrodem, położony nad wielkim jeziorem, w okolicy lesistej. Cena 14000.— zł. Dobre oprocentowanie kapitału pewne. Bnin, pow. Śrem, woj. Wielkopolskie. Zgłoszenia piśmienne do „Gazety Grudziądzkiej” pod nr. 204

Dozorca-pracownik

do magazynu skór i futer od 1 kwietnia na stałe potrzebny. Gwarancja gotówkowa wymagana 1500—3000 zł. Wolne mieszkanie. Wzrost 1,70 m. Wyższe wykształcenie. Zgłoszenia piśmienne do „Gazety Grudziądzkiej” pod nr. 204

Sprzedam

gospodarstwo z zabudowaniami lub bez. Około 40 ha. położone w bardzo ruchliwej miejscowości, przy szosie wojewódzkiej (do Poznania 20 kilometrów, do miasta powiatowego 17 km). Ziemia żytńio - pszenna. Szkoła, kościół w miejscu. 2 kilometry od miasta. Dogodna komunikacja autobusowa i kolejowa we wszystkich kierunkach. Okolica letniskowa. Zgłoszenia do „Gazety Grudziądzkiej” pod nr. 206.

Zarobek

8—16 zł dziennie! Latwa sprzedaż kupunków artykułów po domach. Zgł. Fik, Polskawice-Kiecko Pozn.

Garbowanie

futer łatwy przewodnik dla praktyków i samouków W. Zaleskiego do nabycia w księgarniach. Skład główny: Księgarnia św. Wojciecha w Poznaniu Plac Wolności 1. Cena zł 1.60

PRAWO PRAWDA PRACA

ZWROT

TYGODNIK NIEZALEŻNY
NARODOWY
I DEMOKRATYCZNY

Dotychczas drukowali swe prace:

PREZYDENT PROF. ST. WOJCIECHOWSKI,
PREZYDENT IG. PADEREWSKI
W. W. PREZES W. KORFANTY, MAR-
SZALEK W. TRAMPczyński, GENE-
RAŁ J. HALLER

Mecenas M. Berzecki, Prof. W. Komarnicki, Prof. S. Glaser, Dr. K. L. Koninski, Ks. Muckermann T. J., Prezes A. Mogilnicki, W. Nienaski, K. Poraj, R. Świętochowski, W. Skuza Jan Wiktor oraz wielu innych.

Polityka wewnętrzna i zewnętrzna - Studia prawnicze, ekonomiczne, literackie - Przegląd prasy krajowej i zagranicznej - Polemiki - Aktualności - Ilustracje - Satyra.

Prenumerata miesięczna 1 zł. 50 gr

KATOWICE, Sobieskiego 11

port Batawii — pogadanka. 17,15 Miniatury kwartetowe. 17,45 Skrzynka techniczna. 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 Komedia Aleksandra Fredry (wieczór XV): „Nikt mnie nie zna” — radiofonizacja Kazimierza Szuberta. 19,00 Koncert rozrywkowy. 20,35 Dziennik wieczorny. 21,00 W paryskich pracowniach Olgi Boznańskiej i Foudjiity — felieton. 21,15 Ludwik

Targowka w Poznaniu

Poznań, 28. 3. 1939 r.

Sprzedano: wołów 73, buhajów 93, krów 340, jałówek 59, świń 2392, cieląt 1092, owiec 135, razem 4184 zwierząt.

Ceny ioko Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi.

Płacono za 100 kg żywej wagi:

BYDŁO:

Woły:
Pełnomięsiste wytuczony nieoprz 64—70
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3 52—58
Mięsiste tuczone starsze 44—48
Miernie odżywione 36—40

Buhaje:
Wytuczony pełnomięsiste 62—66
Tuczone mięsiste 52—56
Nietuczony dobrze odżyw. starsze 44—48
Miernie odżywione 36—40

Krowy:
Wytuczony pełnomięsiste 62—70
Tuczone mięsiste 48—58
Nietuczony dobrze odżywione 42—44
Miernie odżywione 22—30

Jałowice:
Wytuczony pełnomięsiste 64—70
Tuczone mięsiste 52—58
Nietuczony dobrze odżywione 44—48
Miernie odżywione 36—40

Młodzież:
Dobrze odżywione 36—42
Miernie odżywione 34—36

Cielęta:
Najprzebieższe cielęta wytuczony 82—92
Tuczone cielęta 72—80
Dobrze odżywione 62—70
Miernie odżywione 50—60

OWCE:

Wytuczony pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy 64—74
Tuczone starsze skopy i macioriki 54—60
Dobrze odżywione —

ŚWINIE (TUCZNIKI):

Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi 106—110
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi 102—105
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi 98—100
Mięsiste świnie podna 80 kg żywej wagi —

Maciorzy późne kastraty 94—100

Przebieg targu ożywiony, na świnie spokojny.

Sprzedam

gospodarstwo 10 mórg ziemi dobra, duży ogród owocowy, budynki i kł. Jarczak Józef, poczta Doruchów pow. Kępno.

Miód

pszczołny lipcowy desero-woleczniczy 3 kg 8 zł — 5 kg 12 zł — 10 kg 23 zł — 20 kg 45 zł, z opakowaniem loco Odbiorca za Zaliczką. Przy nadesłaniu gotówki z góry proszę potrącić 5 proc. Opust! Orzechy włoskie oraz wszelkiego rodzaju artykuły spożywcze wysyłam pocztą do 20 kg. Ekspert Miodu i Ziemiopłodów, Józef Chrościel w Zbrazu.

van Beethoven (nowe nagrania — płyty). 22,00 Koncert do Szwecji i ze Szwecji. 23,05 Ostatnie wiadomości dziennikarza wie- zornego, Komunikat meteorologiczny.

Sobota, 1 kwietnia 1939 r.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka (płyty). 8,00 Audycja dla szkół. 11,00 Audycja dla szkół. 11,25 Romanse (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,00 Ciuciubabka radiowa — wesoła audycja dla dzieci. 15,30 Muzyka obiadowa. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,08 Wadomości gospodarcze. 16,20 Kronika literacka. 16,35 „Metody Orlando di Lasso” — audycja choralna w wyk. Lwowskiego Oktetu Wokalnego. 17,00 Transmisja nabożeństwa z kaplicy Matki Boskiej na Jasnę Górę w Częstochowie. 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 Audycja dla Polaków za granicą. 19,15 „Z tajemnic mowy” —

Drzewka i krzewy owocowe, ozdobne, iglaste i różne w wielkim wyborze polecają Szkoła drzew A. i J. Jeske, Jelonek, p-ta Suchyła, powiat Poznań, telefon 3. Cenniki na żądanie!

Przy wyrzutach

skórnych, czerwoności skó-ry, liszajach stosuje się Sok Lopianu Magistra Gobleca. Sprzedaż Apteki. Skład Główny: Warszawa, Miódowa 14.

Słyszysz źle?

Masz szum, cieknięcie uszu? Żadaj bezpłatnego prospektu na sztuczne bębni „Eufonia” Kraków, Olśce.

Odpowiedzi Redakcji

P. Leonard Siwiec, Janowice, pocz. Siaboszew. Numery wysłał. Adres „Chłopski Świat”, Warszawa, ul. Książęca 4 J. Niecko.

P. Wawrzyniak Franciszek, Niemierzyn. Adres poprawiliśmy. Oplacony ma Pan abonament do końca marca 1939 r.

P. Włodarczyk Stefan, m. Klotyldów. Wyd. Droższe skreśliliśmy. Wysyłamy wyd. tańsze. Oplacony ma Pan maj 1939 r.

P. Nowak Władysław, Rychwał. Oplacony ma Pan abonament do końca marca i 30 groszy na kwiecień. Kalendarz wysłał.

P. Kławiński Andrzej, Gniń. Kalendarz wysłał. Prosimy o wpłatę za luty i marzec.

P. Ogaza Paweł, Piotrowice. Abonament oplacony do końca marca 1939 r.

P. Malek Jan, Tylin. Abonament oplacony do końca marca 1939 r.

Poszukujemy agentów

ktożby za dobrą prowizją podjęli się werbowania czytelników dla poważnego pisma ludowego.

Zgłoszenia prosimy nadsyłać pod numer 1984 do administracji „Gazety Grudziądzkiej” Poznań, ul. Franciszka Ratajczaka nr. 9 m. 9.

felieton. 19,20 Koncert rozrywkowy. 20,35 Dziennik wieczorny. 21,00 „Kto, co dla czego?” — wesoły koncert z udziałem „Znaku zapytania”. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny. 23,15 Muzyka lekka i taneczna (płyty).

Bóle artretyczne reumatyczne podagryczne

natwórczej dokuczają na zmianę pogody, w czasie zimna stopy i niepogody. Nieznocnymi wtedy staje się bóle w stawach, kościach i mięśniach, powstają bolesne obrzęki, cięzkość, a nawet poruszenie się bywa utrudnione. Cierpienia te powstają skutkiem nagromadzenia się kwasu moczowego w ustroju i, jeżeli nie będą racjonalnie zwalczane, będą się zwiększać, aż wreszcie na stałe przykują do łóżka. W tych wypadkach stosuje się wewnętrzny lek „UREMOSAN” OASECKIEGO, który rozpuszczając kwas moczowy w organizmie, wywołuje obfite wydzielanie się takowego wraz z moczem i współdziała z ustrojem w walce z artretyzmem, reumatyzmem, podagrą, łuszczeniem, kamica nerkowa oraz z przemianą materii.

Oryginalny „UREMOSAN” OASECKIEGO do nabycia w aptekach.

Radioprogram z Warszawy.

Czwartek, 30 marca 1939 r.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka (płyty). 8,00 i 11,00 „Z nad Gopla i Warty” — poranek muzyczny dla szkół powszechnych. 11,25 Orkiestra Alberta Sandlera (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,00 „Potwór” — opowiadanie dla dzieci. 15,15 „Kłopoty i rady”: „Ach, te piegi...” — dialog. 15,30 Muzyka obiadowa w wyk. Orkiestry Rozgłośni Katowickiej. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,05 Wiadomości gospodarcze. 16,20 „Karlowski” — reportaż Jerzego Michałowskiego dla młodzieży licealnej ze wsi małopolskiej. 16,40 Recital organowy Gerharda Bremstellersa. 17,10 „Zegarek się śpieszy” — pogadanka. 17,20 Wioskie pieśni miłosne z końca XVI w. 18,00 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 18,30 „Marcin Budzisz uczy dzieci kaszubskie” — fragment z powieści. 18,47 „Montujemy Tygodnik dźwiękowy”. 19,10 Koncert rozrywkowy. 20,35 Dziennik wieczorny. 21,00 Recital śpiewaczy Edwarda Bendera. 21,20 Teatr Wyobraźni: „Mord za kulisami” — spektakl radiowy. 21,50 Muzyka z płyt. 22,00 Koncert oratoryjny. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny. 23,05 Koncert muzyki polskiej.

Piątek, 31 marca 1939 r.

6,30 Pieśń wielkanocna. 6,50 MuzW. i 6,30 Pieśń wielkopostna. 6,50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka (płyty). 8,00 i 11,00 Audycja dla szkół. 11,30 Zespoły mandolinistów (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,00 „Już wiosna” — reportaż przyrodniczy dla młodzieży. 15,30 Muzyka obiadowa w wyk. Ork. Rozgł. Wileńskiej. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,20 „Męka Chrystusa i cierpienia ludzkie”: „Jezus milczy” — rozmowa z chorymi ks. kapelana Rekasa. 16,35 Recital wokalo-fortepianowy Olgi Olginy. 17,05 Życie portopianowy „Trandjong Priok

CZYTAJCIE**ABONUJCIE**

SPOŁEM

ORGAN

WIELKOPOLSK ZWIĄZKU MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ

PISMO UKAZUJE SIĘ CO MIESIĄC

ZAMAWIAC JE MOŻNA W ADMINISTRACJI

W POZNANIU UL. FR. RATAJCZAKA 9 M. 9

NR. KONTA ROZRACHUNKOWEGO 113

KONTO P. K. O. NR. 211-714

ABONAMENT KWARTALNY WYNOŚI 0,60 ZŁ.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 28 marca 1939 r. — Płacono złotych za 100 kg.

	Warszawa	Poznań	Kraków	Lwów
Pszonica	20,50 21,—	18,50 19,—	20,75 21,—	19,50 19,75
Żyto	14,75 15,25	14,50 14,75	15,25 15,50	14,— 14,25
Jęczmień	18,50 18,75	18,75 19,25	18,— 18,75	17,25 17,50
Jęczmień brow.	19,25 19,75	18,— 18,50	14,85 15,25	18,25 18,50
Owies I stand.	16,75 17,25	15,10 15,50	17,75 18,50	16,50 16,75
Mąka pszena 65%	19,50 41,50	26,75 29,25	34,— 36,—	34,— 35,50
Mąka żytnia 35%	26,— 26,75	25,25 26,—	26,— 26,50	24,— 26,—
Otręby pszen. grube przem.	13,25 14,—	13,50 14,—	10,75 11,—	11,75 12,—
Otręby żytnie przem. stand.	10,75 11,50	10,75 11,75	10,50 10,75	9,50 9,75
Rzepak zimowy	56,— 57,—	53,50 54,50	—,—	51,50 52,—
Groch zielony (Folger)	29,— 31,—	24,50 26,50	—,—	22,— 24,—
Groch Wilkoria	35,— 37,—	29,— 33,—	3,— 35,—	32,— 33,—
Makuchy rzepakowe w tafl.	13,50 14,—	13,50 14,50	12,50 12,75	11,75 12,25
Makuchy lniane w taflach	23,50 24,—	23,75 24,75	19,50 20,—	—,—
Ziemiaki	—,—	—,—	—,—	—,—
Gryka	26,50 21,—	16,— 17,—	—,—	—,—
Słoma żytnia luzem	4,75 5,25	1,60 2,10	—,—	—,—
Słoma żytnia prasowana	4,25 4,75	2,60 2,85	4,25 4,75	—,—
Siano zwykłe	—,—	4,50 5,—	—,—	—,—
Siano zwykłe prasowane	8,— 8,50	5,50 6,—	—,—	—,—

„Gazeta Grudziądzka” wydanie główne wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wyd.: I. (Pomorze), II. (województwa centralne kresy wach, Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk) wraz z bezpłatnymi dodatkami: „Gospodarz i Osadnik”, „Gość Świętochowski” i inne. Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnośnikiem do domu złotych 3,90, miesięcznie 1,30, w Wolnym Mieście Gdańsku 7,50 guldów, zagranicą wraz z kosztami przesyłki: we Francji 30 franków, w Belgii 6,50 belg., w Niemczech 4,00 RMK., w Szwajcarii 5,00 fr. szwa. c., w Czechach 4,00 koron, w Danii 6,00 koron duńskich, w Szwecji 5,00 koron szwedz. we Włoszech 20 lirów włoskich w Ameryce i Kanadzie 1,50 dol., w innych krajach równowartość 1,50 dol. am. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 gr., słowa tłustym drukiem podwójnie najniższe 2,— zł.

Konto czekowe P. K. O. Poznań nr 203274. Konto rozrachunkowe Poznań 3 nr 22.

Redaktor: Zdzisław Poznański, Poznań. Wydawca: miejsce wydania: Tow. Prasowe „Oświata” Sp. z o.o. Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 9 m. 2. Zakład i miejsce odbicia: Drukarnia Wielkopolska Poznań 27 Grudnia 24